

Jan Tomczak

"Kleine Kinder - grosse Welt :
Informations und Arbeitsbuch zu
einem religionspädagogischen Kurs
für Kinder unter sechs Jahren", Josef
Quadflieg (...)

"Religionspädagogischen Kurs für
Kinder (...)", Josef Quadflieg,
Donauwörth 1972 : [recenzja]

Collectanea Theologica 45/1, 190-191

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Matka Najśw. ma wiele imion. Najbardziej zrozumiałe i nie nastęrczające mylnych pojęć według autora jest nazywanie jej przez dzieci Matką Jezusa, Najśw. Maryją lub po prostu Maryją.

Poza tym Quadflieg ukazuje, co i jak mówić o zmartwychwstaniu Chrystusa, o Piśmie św., o niebie, o życiu Jezusa, o kościele jako świątyni, o św. Mikołaju, o Niedzieli Palmowej, o stworzeniu świata, o duszy ludzkiej, o grzechu, o szatanie, śmierci, o Bożym Narodzeniu i o cudach.

Przy kilku tematach podaje nie tylko ogólne wskazania, ale dość szczegółowe opowiadania, które pokazują, co i jak przedstawić dzieciom z danej prawdy lub wydarzenia zbawczego.

W omawianej książce widać duże z troskanie autora o wprowadzenie dzieci w wieki przedszkolnym w tajemnicze zbawienia jak najbardziej zgodne z psychologią rozwojową i z prawdami objawionymi. Można się zgadzać nie ze wszystkimi rozwiązaniami i określeniami. Trzeba jednak przyjąć, że ogólna linia przeprowadzona w tej książce jest słuszna. Fałszywe bowiem przedstawienie nauki wiary, jak mówi II Sobór Watykański (KDK 19), jest jedną z przyczyn współczesnego ateizmu. Stąd potrzebna wielka troska, by już od najmłodszych lat dzieci poznawały jak najbardziej autentyczne objawienie dostępne dla ich umysłu.

Jak to praktycznie przeprowadzać, może na pewno w dużym stopniu pomóc omawiana książka. Z dużym pożytkiem mogą ją przeczytać wykładowcy katechetyki, z jeszcze większym ich studenci i wszyscy, którzy mają do czynienia z religijnym wychowaniem dzieci poniżej sześciu lat.

ks. Jan Tomczak SJ, Warszawa

Josef QUADFLIEG, *Kleine Kinder — grosse Welt. Informations — und Arbeitsbuch zu einem religionspädagogischen Kurs für Kinder unter sechs Jahren*, (obrazki — Georg Stein), Donauwörth 1972, Verlag Ludwig Auer, s. 48.

Josef QUADFLIEG, *Religionspädagogischer Kurs für Kinder. Eine Arbeitshilfe für Eltern, Kindergärtnerinnen und Vorschulclassenpädagogen zum Kinderbuch „Kleine Kinder — grosse Welt“*, Donauwörth 1972, Verlag Ludwig Auer, s. 72.

Książka *Kleine Kinder — grosse Welt* (Małe dzieci — wielki świat) stanowi próbę przeobrażenia w dzieci poniżej sześciu lat kursu wychowawczego i religijnego w ciągu mniej więcej jednego roku. Jak sam autor przyznaje, chodzi o takie wtajemniczenie religijne, którego treści nie trzeba będzie później odwoływać lub poprawiać. Nie jest to podręcznik do wychowania religijnego w rodzinie czy przedszkolu. Książka ta nie chce uchodzić za systematyczny program, według którego należy uczyć strona po stronie. Religijne wychowanie i kształtowanie małych dzieci przeprowadza się raczej sytuacyjnie niż systematycznie. Napisana jest więc jako pomoc. Tylko w tematach religijnych, (właściwie biblijnych), które zaczynają się dopiero na stronie trzydziestej, Josef Quadflieg podsuwa delikatnie myśl, czy nie trzeba się trzymać zakresu, metody i wyboru podanego w tej książce.

Na każdej stronie są podane małym drukiem krótkie wskazówki, obszerne zaś znajdują się w osobnym tomiku przeznaczonym dla wychowawców, którzy dopiero przy pomocy niego mogą w pełni realizować myśl autora. Sama książka dla dziecka bez tomiku dla wychowawców, wydaje się może za uboga w treść, metody i pomysły. Wychowawcy mieliby duże trudności w pomaganiu dzieciom, gdyby nie otrzymali w osobnej książce szczegółowych uwag dotyczących zarówno treści jak i metody, w której zawierają się różne możliwości przeprowadzenia tematów. Godną zaznaczenia jest uwaga, jak ustrzec się systematyczności, którą widać w tomiku dla dziecka.

Nie ma w nim podanych tematów ani spisu rzeczy. Treść zawiera się w kolorowych i czarno-białych rysunkach oraz fotografiach. Nie wszystko jednak zostało podane gotowe dzieciom. Książka na czterdzieści osiem stron ma dwanaście zupełnie czystych i siedem stron częściowo czystych, na których dzieci powinny umieścić w rysunkach wskazane treści. Nie kolorują rysunków, lecz mają tworzyć nowe.

Budowa tomiku jest łatwa do odgadnięcia. Na początku zostały pokazane różne dzieci na całym świecie i związane z tym refleksje. W tych ramach książka zajmuje się bliższym otoczeniem dziecka, w którym przebywa, a więc przedszkolem i rodziną. Chodzi o zachowanie się tam i wzajemne stosunki. Potem obrazki mówią o szerszym świecie. Ludzie pracują. Technika ułatwia nam życie. Widzimy, jak się wszystko rozwijało od chaotycznych początków aż do zaplanowanego ładu dzisiaj. Rzut oka z ziemi na księżyc i z księżycą na ziemię. Następnie przychodzą tematy, które ukazują, że świat jest piękny, a jednocześnie straszny, gdyż istnieje na nim cierpienie. Jeszcze raz dzieci wracają w własne otoczenie bliższe, aby przejść do kraju, w którym żył Jezus. Na stronach 30—45 ukazany jest Jezus Chrystus powołujący przyjaciół, opowiadający przypowieść o Samarytaninie, leczący niewidomego, spotykający się z Zacheuszem, dający ludziom jeść na pustkowiu, następnie skazany. Potem uczniowie głoszą, że zmartwychwstał, a pod koniec dopiero jest mowa o narodzeniu. Książka się kończy tematami o ludziach, którzy czynią to, co Jezus chce i jak piękny byłby świat, gdyby wszyscy wzajemnie się kochali.

W tematach o Jezusie autor radzi opuszczać momenty cudowne, aby dzieci nie wyobrażały sobie Chrystusa jako cudotwórcy czy czarodzieja. Chce, żeby widziały Jezusa jak najbardziej zwykle, a jednocześnie czyniącego wszystkim dobrze.

Książka *Kleine Kinder — grosse Welt* nie osłabia aktywności, lecz pobudza ją. Zmusza dzieci do myślenia. Czyni to między innymi przez wprowadzenie historii Maksa, powtarzającą się sześć razy, który w sześciu sytuacjach zastanawia się, jak postąpić. Do refleksji nakłania również odczytywanie znaczenia rysunków, z których wychowawca powinien wydobywać od dzieci bogatą treść. Pomaga mu w tym książka przeznaczona dla niego.

Oba tomiki stanowią niewątpliwie cenny wkład do katechezy dzieci w wieku przedszkolnym. Mogą przynieść niemały pożytek zarówno tym, którzy przygotowują przyszłe katechetki przedszkolaków, jak i tym którzy zajmują się wychowaniem religijnym i moralnym dzieci przed pójściem do szkoły, zwłaszcza że na terenie polskim jeszcze nie ukazany jest podobne próby.

ks. Jan Tomczak SJ, Warszawa

Waldemar MOLINSKI, Józef HOMEYER, Joachim DIKOW, *Katholische Schule von morgen*, Recklinghausen 1969, Verlag Georg Bitter, s. 95.

Prace zawarte w tej książce powstały niezależnie od siebie. Molinski zebrał potrzebny materiał przygotowując referat *Sens i zadania katolickiej szkoły dzisiaj*, który wygłosił w diecezji Múnster w roku 1968. Josef Homeyer zebrał myśli odpowiadając na ankietę z roku 1968 *Katolicy we wszystkich szkołach czy szkoły katolickie?* Joachim Dikow zaledwie na kilku stronach i to nie reprezentatywnie, lecz tylko na przykładzie kilku szkół prywatnych diecezji Múnster ukazał, jak one obecnie mogą działać i rozwijać się. Między W. Molinskim i J. Homeyerem istnieje duża zgodność w ocenie zdań szkół katolickich oraz obopólne uzupełnienie interpretacji i relacji.

Autorzy przez swoje prace pragnęli ukazać wyraźnie, że dla prywatnych szkół katolickich, prowadzonych zgodnie z duchem czasu, istnieją możliwe drogi do przebycia i perspektywy obiecujące przyszłość. Równocześnie mieli nadzieję, że wywołują dyskusję w społeczeństwie niemieckim, która pozwoli usunąć wiele uprzedzeń dotyczących wspomnianych szkół i przyczyni się do bardziej obiektywnego spojrzenia na sprawę wychowania przez szkoły prywatne.

Zastanawiają się nad sensem i celem szkoły, które wytycza społeczeństwo, a konkretnie państwo, wspólnoty wyznaniowe, rodzice i wychowawcy. Autorzy, mówiąc o tym, uwzględniają prawa społeczeństwa i wspólnot czy osób odpowiedzialnych za wychowanie, do określania sensu i celu szkoły. Ci odpowiedzialni powinni jednak przy tym pamiętać nie tylko o dobru własnym, lecz także o rozwoju osobowości wychowywanych, a więc mieć na uwadze wszystkie prawa osobowe, które warunkują wychowanie.

Zdaniem autorów, prywatne szkoły katolickie są w lepszej sytuacji niż inne, gdyż religia katolicka posiada bardziej określony i pełniejszy wzór osobowy człowieka. Te szkoły mają możliwość wyciskania charakterystycznego dla nich znamienia na osobowości uczniów